Dr Jekyll i pan Hide w edukacji czyli… nie kopiemy leżącego ZNP

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 11, listopad 2013 19:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 1683

Dla przypomnienia jest to tytuł noweli Roberta Louisa Stevensona. Dr Jekyll jest cenionym londyńskim lekarzem, który odkrywa sekret eliksiru pozwalającego zmienić postać. Pod osłoną nocy Dr Jekyll zamienia się w Mr Hyde'a, który staje się ucieleśnieniem zła (m.in. morduje niewinnego staruszka).

Związek Nauczycielstwa Polskiego to związek zawodowy dbający o interesy nauczycieli. W ramach swojej działalności broni przywilejów zawodowych pedagogów i niezmiennie jest przeciwny nowelizacji Karty Nauczyciela. W ostatnich dniach ZNP skierował do rządu ultimatum. Jeżeli resort edukacji w ciągu najbliższych 10 dni nie wycofa się z próby nowelizacji Karty nauczyciela, to ZNP oflaguje szkoły, przeprowadzi ogólnopolską manifestację, a nawet może wstąpić w spór zbiorowy z rządem. Przewodniczący Broniarz twierdzi, że nowelizacja Karty to zamach na nauczycielską autonomię i status prawny pedagogów.

Modyfikacja Kartę ma przynajmniej nieco zmniejszyć obciążenia finansowe dla samorządów z tytułu prowadzonych przez nie zadań oświatowych. Nowelizacja zakłada kosmetyczne zmiany, m.in. w systemie przyznawania nauczycielskich urlopów na poratowanie zdrowia. Według nowych zasad pedagog będzie mógł ubiegać się o niego dopiero po 20 latach pracy (obecnie po 7 latach), a czas jego trwania będzie ograniczony do roku (teraz nauczyciel może przebywać na nim nawet trzy lata).

Zmodyfikowany ma być także system naliczania dodatków uzupełniających, czyli konieczności wyrównywania przez samorządy różnicy w zarobkach nauczycieli, jeżeli nie osiągnęły one poziomu średnich wynagrodzeń określanych corocznie przez MEN.

I tu okazuje się, że na żaden z takich przywilejów nie mogą liczyć nauczyciele zatrudnieni w szkołach prowadzonych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Na przykład w Zespole Szkół ZNP w Łodzi żaden z nauczycieli nie jest zatrudniony na podstawie Karty Nauczyciela, a ponad 40 proc. kadry pedagogicznej jest zatrudnionych na umowach o dzieło czy zlecenie, czyli tzw. umowach śmieciowych. ZNP wydał w tej sprawie specjalny komunikat, w którym podkreśla, iż jego placówki cieszą się dobrą opinią, a uczniowie osiągają bardzo dobre wyniki.

Jak zauważa "Rzeczpospolita", takie stwierdzenie potwierdza tylko, że Karta Nauczyciela wcale nie jest gwarantem skutecznej i efektywnej edukacji, co od lat powtarza Sławomir Broniarz, grożąc kolejnym rządom strajkiem, gdy te przymierzają się do nowelizacji tej ustawy.

Zapyta ktoś, a co do tego ma Doktor Jekyll i pan Hide? Na użytek resortu edukacji, rządu, parlamentarzystów i przede wszystkim nauczycieli związkowcy pokazują osobowość walczących o dobro edukacji, zapewnienie jak najlepszego poziomu nauczania i dbania o zabezpieczenie socjalne. Ale już na użytek nauczycieli pracujących w szkołach ZNP jest to osobowość bezwzględnego pracodawcy, zatrudniającego pedagogów w prowadzonych przez siebie szkołach na umowach śmieciowych. Nie funkcjonował w nich nawet Fundusz Świadczeń Socjalnych.

Ujawnione fakty nie są przyjemne, przede wszystkim dla działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ponieważ leżącego nie kopie się, niech za komentarz do tej sytuacji posłuży cytat z filmu „Sami swoi”, gdzie w pewnej trudnej chwili Pawlak powiedział do Kargula: „Ot, zagrzęźli my, a czort karty rozdaje.” Pasuje jak ulał na podsumowanie.

Tadeusz Narkun

Phoca PDF

Dr Jekyll i pan Hide w edukacji czyli… nie kopiemy leżącego ZNP

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 11, listopad 2013 19:00
Tadeusz Narkun
Odsłony: 1683

Na podstawie Rzeczpospolitej, Gazety Wyborczej oraz informacji i przemyśleń własnych.

Phoca PDF